

HANDEL. *Czy sprzedaje się mniej drobiu?*

Jemy kurczaki, kupujemy jajka

Hipermarkety uspokajają: drób jest dokładnie przebadany, bezpieczny. Większość klientów wierzy, bo sprzedaż spadła najwyżej w niewielkim stopniu

MAGDA KŁODECKA

Ptasia grypa pojawia się wciąż w nowych miejscach, także w Europie. Sprzedawcy zapewniają jednak, że to nie ma wpływu na decyzje klientów.

– Wiemy, że nasi klienci śledzą doniesienia na ten temat, ale oprócz informacji o samej ptasiej grypie docierają do nich też te dotyczące środków ostrożności – mówi Maria Cieślukowska, rzeczniczka Carrefoura. – Może dlatego nie ma dużego spadku zainteresowania drobiem i jajkami, bo klienci wiedzą, jak je przygotowywać.

Tak samo jest w hipermarkecie Lelerc na Bielanach. Z kolei Damian Ponczek, rzecznik Géanta i Leader Price'a zapewnia, że może jest pewna tendencja spadkowa, ale naprawdę bardzo niewielka.

– W związku z wahaniami sprzedaży produktów drobiowych rozbudowaliśmy naszą ofertę na ryby i wieprzowinę – wyjaśnia Agnieszka Suszko z biura prasowego Tesco. – Nie obserwujemy natomiast żadnych wahań w przypadku jaj. Klienci kupują ich tyle samo co zwykle.



Klienci kupują tyle samo jajek co wcześniej i nieco mniej drobiu

Dlaczego klienci nie zrezygnowali z kurczaków na rzecz innych produktów? Prawdopodobnie dlatego, że ich ceny są niskie – nawet poniżej 4 zł za kg, a media powszechnie informują o tym, że wirus ginie w temperaturze 70 st. C.

– W Polsce nie ma tradycji jedzenia drobiu na surowo, więc ryzyko zarażenia w ten sposób jest niewielkie – twier-

dzi Isolda de Saint-Paul, rzeczniczka Reala.

– Nadal będę kupować kurczaki, bo są tanie i dzieci je lubią. A jeśli będę się trzymać zasad ich przygotowywania, nic się nie wydarzy – mówi Małgorzata Ząbecka, klientka Carrefoura.

Wszyscy sprzedawcy bardzo mocno podkreślają też, że oferowany przez nich drób poddawany jest bardzo rygorystycznym kontrolom. Carrefour prowadzi szkolenia pracowników, Tesco podkreśla, że ma w ofercie tylko produkty z polskich ferm. Hipermarkety zapewniają, że ten towar jest stale kontrolowany – w tej chwili szczególnie dokładnie, ma atesty. Powołują się na opinię prof. Lidii Brydak, kierownik Krajowego Ośrodka ds. Grypy, która potwierdza, że żywność wprowadzana obecnie na rynek jest w 100 proc. bezpieczna, jeśli chodzi o możliwość zakażenia się wirusem grypy.

Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji skupiająca największe sieci handlowe wylicza środki zapobiegawcze: ostrzejsze niż zwykle kontrole całej żywności, a przede wszystkim drobiu, stały kontakt z Główną Inspekcją Sanitarną i Główną Inspekcją Weterynaryjną, specjalne szkolenia dla osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo żywności.

– Dotychczas nie stwierdzono niczego, co mogłoby stanowić realne zagrożenie dla naszych klientów i pracowników – podsumowuje Andrzej Faliński, dyrektor POHiD-u.

Dziennik

Śr. nakład 548000 egz.

Zasięg lokalny

